

O warunkach sprostania „wyzwaniom współczesności” w obliczu schorzeń i kryzysowych zagrożeń gospodarki¹

Wstęp :

Współczesne wypowiedzi w dyskusjach o perspektywach losów ludzkości, w dalszych dekadach XXI wieku, stosują porównania z tonącym Titanikiem i nieświadomymi jeszcze pasażerami, będącymi nadal w dobrym nastroju podtrzymywanym przez miłą muzykę wytrwale grających orkiestr. Jest to – jak miemam – metafora przesadnie pesymistyczna ale nie dlatego, że grożące nam teraz niebezpieczeństwa miały by być mniej groźne, ale dlatego, że współcześni ludzie mogą mieć więcej szans podejmowania starań, by nie dopuścić do fatalnego końca, a także mogą mieć więcej nadziei na skuteczność takich starań i na ratunek przed ostateczną zgubą. Takie mniej pesymistyczne spojrzenie w przyszłość może być jednak tym bardziej zasadne im szerzej i głębiej ulegać będzie zmianie sposób myślenia ludzi i jakość ich sumień..

W ślad za tym może uda się pogłębić jakość uprawiania nauk społecznych i humanistycznych, a także praktyki stosunków społeczno-gospodarczych. Chodzi tu o zmiany w kierunku przywiązywania coraz większej wagi do personalistycznie ujmowanej jakości zachowań i działań ludzi, a także jej sprzężeń z jakością całościowych aspektów wielce złożonych systemów społeczno-gospodarczych, trudno rozpoznawalnych już w skali krajów i państw, a tym bardziej w skali szerszych organizmów, zintegrowanych (jak Unia Europejska) a już na pewno – w skali globalnej. Cechy potrzebne dla obrony ludzkości, wzmacniające troskę o humanistyczne wartości, występują w praktyce, ale są one często uważane za przejawy naiwności lub za wyraz ekstrawagancji w zmiernianiu do wspólnego dobra², co miałyby być bezzasadną groźbą dla swobody ludzi preferujących skrajny egoizm (w bezwzględnej walce o materialistycznie pojmowane sukcesy) lub wykazujących bezmyślność w uleganiu zachciankom, groźną dla wszystkich - też dla nich samych.

¹ Przedstawiam ten tekst w związku z inicjowaną przez Zarząd Krajowy PTE dyskusją o współczesnych wyzwaniach stojących przed ekonomistami w kontekście stanu gospodarki globalnej (por. zaproszenie z dn.20..01.2009 na konferencję organizowaną w dn.19..02.2009 nawiązującą do nowej, wydawanej posmiertnie, książki Profesora Edwarda Łukawera o dorobku naukowym wybranych polskich ekonomistów w końcowych dekadach XX wieku) W mojej wypowiedzi nawiązuję do fragmentów recenzji tej książki p.t. **Doctrina multiplex, veritas una** pióra Pani Prezes PTE Prof. dr hab. Elżbiety Mączyńskiej. Przyjmuję, że główne wyzwania dotyczą nie tyle rozpoznania zagrożeń gospodarek i społeczeństw ale raczej szans intensyfikacji skutecznych czynników zapobiegawczych i zaradczych w obliczu znanych zagrożeń.

² Na takie cechy rzeczywistości zwracałem uwagę w pracach zawartych w publikacjach przypominanych niżej w przypisie 3, zwłaszcza w tomach z lat 2003, 2006 i 2007, gdzie sugerowałem wnioski przypominane niżej (część 2), a także we wcześniejszej książce „*Współczesne przemiany systemowe w Polsce. Ich czynniki sprawcze i perspektywy*” pod redakcją Krzysztofa Porwita i Pawła Kozłowskiego, INE PAN, Wydawnictwo Ziggurat Warszawa 2000, Część I, str. 16-185)

Od lat pojawiają się wprawdzie cenne książki o problematyce etyki³, w których są ważne i potrzebne rozważania, także dotyczące istotnych dyskusyjnych problemów polskich spraw systemowych, ale niestety - bez winy autorów – za mało chyba z tego może wynikać dla praktyki, a nawet dla treści publicznych dyskusji. Te ostatnie są bowiem za bardzo absorbowane niby-politycznymi kłótniami, a bardziej tym, co pachnie sensacją a znacznie rzadziej tym, co choćby nieco wnika w meritum którejs z ważnych spraw społeczno-gospodarczych.

(1)

Wyraźnie i wiele pisano już od lat (zwłaszcza od przełomu wieków)⁴ o patologiach, szerszych schorzeniach i kryzysowych zagrożeniach bytu ludzkości⁵. W tej problematyce wyodrębniam dwie dziedziny : **A** (problemów i perspektyw w skali globalnej), **B** (jakości systemów w wyżej rozwiniętych regionach świata, z uwzględnieniem dwóch aspektów przemian jakości systemów - (i) źródeł przemian, od góry i od korzeni oraz (ii) kryteriów ich osiągalnej efektywności.)

ad **A** – Przypominam schorzenia o znaczeniu i zasięgu globalnym , które wywołują niebezpieczeństwa o różnym nasileniu dotyczące wielu obszarów świata . Wiadomo o nich od dawna, ale nie widać szans dla szerszej skutecznych działań zapobiegawczych i zaradczych, a także dla trwałości skutków W obszarach bardziej zagrożonych podejmowane są działania obronne ale w skali globalnej źródła sprawcze nie zanikają ani nie słabną . Do teje kategorii schorzeń zaliczam :

(i) nie dający się opanować wzrost olbrzymich rozpiętości między warunkami bytu w obszarach bogactw (wraz z potencjałem ciągłego ich generowania)⁶ oraz obszarach biedy , bez dostatecznych szans stopniowej poprawy; pomoc przez transfery z krajów bogatszych poprawia często tylko wskaźniki średnie ale służy często za bardo uprzywilejowanej części ludności a za mało warunkom bytu najbardziej upośledzonych ; szczególnie brak endogennych czynników rozruchu i wzrostu w krajach najuboższych m.in. wobec zbyt znacznych różnic blokujących

³ Stosunkowo niedawno , w 2007 roku, w Wydawnictwie PTE , tom „ *Etyka i Ekonomia* ” . redakcja naukowa Bożena Klimczak, Anna Lewicka – Strzelecka)

⁴ W kontekście problemów gospodarczych (z ich aspektami społecznymi) były to np. liczne opinie, oceny i sugestie w publikowanych wypowiedziach Antoniego Kuklińskiego oraz innych autorów w kilku tomach wydanych pod Jego redakcją (zwłaszcza „*Globalization – Experiences and Prospects*” Eds: Hermann Buenz and Antoni Kukliński, Rewasz. Warszawa 2001 (w tym str. 371-481 o problemach Polski) , „*Europe in the Perspective of Global Change*” Eds: Antoni Kukliński and Bogusław Skuza, Rewasz – Polish Association for the Club of Rome, Warszawa 2003, „*Przyszłość Europy – Wyzwania globalne - Wybory strategiczne* „ Redakcja Antoni Kukliński i Krzysztof Pawłowski, WSB-NLU, Nowy Sącz 2006, „*Towards a New Creative and Innovative Europe*” Editors: Antoni Kukliński, Cezary Lusiński, Krzysztof Pawłowski, WSB-NLU, Nowy Sącz 2007, „*Faces of the 21th Century*” edited by Anna Gąsior-Niemiec, Antoni Kukliński, Wojtek Lamentowicz, The 21st Century Institute & Rewasz , Pruszków 2008

⁵ Pod koniec 2008 roku zaczął się już rzeczywisty olbrzymi kryzys światowy ale tego wątku nie rozwijam szerzej, bo nie mieści się to w ramach tej wypowiedzi - zwracam niżej uwagę (patrz str. 5), na nowe zagrożenia obok wcześniej dostrzeganych ale wtedy nie budzących – jak widać - dostatecznej woli prób przeciwdziałania.

⁶ Natura tego potencjału podlega zmianom o negatywnych skutkach społecznych, a zmiany te mają źródła bardziej w patologjach zachowań i działań osób walczących o własne sukcesy aniżeli w sferze ogólniejszych sporów o preferencje ideowe czy o wybór między ideologiami (w opcjach systemowych i polityce)

szanse partnerskiej współpracy z krajami wysoko rozwiniętymi ; brak niezbędnych kadr z dostateczną wiedzą oraz - co ważne - z motywacją pro-społeczną (wspólnego dobra a nie tylko bogacenia się przez biznes lub udział w lokalnej polityce);

(ii) nie dające się opanować procesy destrukcji dostatecznie zdrowego dla ludzkości stanu jakości środowiska , widziane w dwóch kontekstach :

(a) regresu środowiska biologiczno-klimatycznego i związków jego jakości z fizjologicznymi aspektami życia człowieka oraz

(b) regresu środowiska współżycia między-osobowego w kontekstach kulturowo-duchowych warunków życia człowieka i bytu ludzkości ; przeciwdziałanie ostatnio wspomnianym schorzeniom jest szczególnie ważne, bo są one dotychczas mniej rozpoznawane i bardziej kontrowersyjne (wobec przemożnej siły wpływów hedonizmu i krótkowzroczności), widoczne negatywne czynniki – to postępujące pogorszenie jakości życia rodzinnego oraz jakości stosunków między-ludzkich w szkołach, a także powszechne propagowanie w mediach akceptacji przemocy, śmierci i bandytyzmu jako normalnych zdarzeń;

(iii) nie dające się dostatecznie ograniczać i usuwać z repertuaru stosunków między ludźmi przejawy wzajemnej niezgody aż do rażącej przemocy, zwłaszcza groźnej w postaciach wszelkiego terroryzmu i działań wojennych (szerzących śmierć i zniszczenie wśród neutralnej ludności), a także - przejawy obojętności wobec olbrzymiej umieralności w najbardziej niebezpiecznych regionach świata (zwłaszcza w Afryce). Przyczyny tej umieralności mają częściowo naturę pozwalającą przypuszczać , że tragiczny los ginących ludzi przynosi innym świadomie akceptowane źródło zarobków w różnych typach przedsiębiorczości przestępczej , szerzącej zło⁷ .

ad B W licznych wypowiedziach wskazywano współcześnie na wyraźny regres jakości kapitalizmu, w którym w znacznej części zanika etos uczciwości w zapewnianiu dostatecznej jakości podaży wytwarzanych i oferowanych na rynku produktów, a szerzej w utrzymywaniu możliwie uczciwych warunków konkurencji (nie utopijnie „doskonałej” w równości dostępu do informacji i w braku różnicowań sił pozycji negocjacyjnych) ale konkurencji wolnej od świadomie ukartowanych zabiegów . Wiele wskazuje zaś na szeroko spotykane takie właśnie zabiegi, wprowadzające w błąd potencjalnych kontrahentów, oferując im produkty pozornie atrakcyjne a mające różne ukryte wady. W transakcjach finansowych miewa to postać zabiegów przestępczych - zachęcania do lokat inwestycyjnych przez zapewnianie zysków na początek w drobniejszych transakcjach aby zdobyć (i przywłaszczyć różnymi oszukańczymi drogami) lokaty

⁷ Schorzenia wspomniane w tym fragmencie wykraczają w dużej części poza zasięg tematu tej wypowiedzi ale trzeba pamiętać, że powiązane z nimi bywają liczne patologie w międzynarodowych stosunkach i obrotach (towarów, usług, finansów). W tomie „Przyszłość Europy ... (op. cit. , s.28-34) akcentowałem te groźby i ich podejrzane cechy (implikujące złe intencje u źródeł) .

większe . Różnymi sposobami bywają też obniżane koszty metodami mniej widocznymi ale społecznie szkodliwymi, dzięki przerzucaniu ich „na zewnątrz” by mogły w jakiś sposób obciążać kogoś innego, zwykle pozornie bezosobowe fundusze publiczne. Wszystkie takie cechy są groźne, zwłaszcza gdy rozszerza się ich zakres. Prowadzi to, chyba przesadnie , do diagnoz wieszczących koniec kapitalizmu i niezbędność szukania na jego miejsce innych systemowych rozwiązań. Dotychczasowe próby dawały zbyt tragiczne efekty, by ponawiać je w jakoś zmienionych wersjach centralizmu i kolektywizmu, a - jak sądzę - przede wszystkim trzeba ograniczać (do minimum) wszystkie patologiczne objawy , zapobiegać schorzeniom, leczyć rozpoznane, a zachować jak najwięcej zalet demokracji (bogatej w wolność i solidarność) i kapitalizmu (jako źródła przedsiębiorczości i kreatywności zgodnych z powyższymi wartościami).

Problemy jakości systemów społeczno-gospodarczych w krajach relatywnie wyżej rozwiniętych wymagają specjalnej uwagi ponieważ mają one kluczowe znaczenie dla perspektyw w skali globalnej. Jest tak nie tylko dlatego, że wyższa jakość sprawnie działających systemów w tych krajach sprzyja, a zła jakość szkodzi, utrzymywaniu dobrej kondycji ich gospodarek i pomyślnej koniunktury gospodarczej, zarówno w ich ramach jak i w skali globalnej .Występują bowiem wtedy odpowiednio albo korzystne albo szkodliwe pośrednie impulsy dla krajów relatywnie słabszych. Im więcej wspomnianych wyżej schorzeń w rozwiniętych gospodarczo częściach świata tym gorsze są skutki ich wpływów dla krajów słabszych . Naśladowanie systemowych rozwiązań z krajów bogatszych może dawać ambiwalentne skutki w krajach uboższych bo zalety zostają niekiedy zastępowane wadami płynącymi ze schorzeń, a to skłania do nadziei w korzyści z centralizmu i kolektywizmu (perspektywicznie bez dobrych szans rozwojowych ale bezpośrednio dających redystrybucję podnoszącą warunki bytu uboższych a zmniejszającą bogatszym).

Dobrze działające i wolne od patologii rozwiązania systemowe z krajów bardziej doświadczonych mogą natomiast służyć jako pomocnicze wskazania jak można by poprawiać i wzmacniać jakość systemów w krajach słabszych w toku ich wzrostu.

Trzeba jednak zwracać uwagę, że mało użyteczne i skuteczne bywają zazwyczaj próby naśladownictwa dobrych cech systemowych znanych z praktyki innych krajów ale nie dających się „przenieść” gdzie indziej jeżeli różnią się znacząco między sobą społeczeństwa ⁸ odnośnych

⁸ Te aspekty nasuwają się np. na myśl przy lekturze fragmentów rozdziału „*Czy kapitalizm polski może być etyczny*” Tadeusza Kowalika i Pawła Kozłowskiego (str.166-170) w cytowanej książce „*Etyka i ekonomia*” . Kapitalizm w Szwecji może z pewnością budzić więcej uznania niż w Polsce, ale nie mógł się pojawić u nas wolą władzy bo kształtował się w takiej postaci w długim procesie, głównie oddolnego, formowania stosunków między-ludzkich i porządku instytucjonalnego . Nowsza historia Szwecji szczęśliwie pozwalała, by formalne instytucje państwa prawa w dużym stopniu pojawiały się potwierdzając dostępne i osiągnięte sposoby rozwiązywania potencjalnych konfliktów społecznych a nie było to wybieranie „od góry” przez polityków jednego z typów dostępnych „kapitalizmów”. Szwedzi akcentują, że obie strony tzn. szefowie kapitalistycznych firm i pracownicy byli od dawna zainteresowani porozumieniem, tzn zastępowaniem ducha walki klasowej wolą wspólnego dobra (rozsądnie satysfakcjonującego

krajów („wzorca” i „naśladowcy”), tak dalece, że bardzo odmienne są w nich ukształtowane w przeszłości a dominujące teraz zwyczaje, wartości przestrzegane w stosunkach między ludźmi, jakości widocznego w praktyce „moralnego kręgosłupa” osobistych sumień, ich relacji z formalnie obowiązującym (ustawowym) prawem itp.

Praktyka systemowa krajów bardziej rozwiniętych, obarczona licznymi schorzeniami, może jednak przyczyniać się do czerpania przez kraje mniej rozwinięte przykładów szkodliwych, co w sumie prowadzi w niektórych krajach do rezygnowania z wzorców liberalno-demokratycznych na rzecz centralizmu i kolektywizmu. Nie pomoże to zapewne w dłuższej ich perspektywie rozwojowej ale daje bezpośrednio redystrybucję relatywnie poprawiającą warunki bytu ludności dotychczas upośledzonej a pogarszającą - dotychczas uprzywilejowanym. Podobne przypadki preferencji dla centralizmu bywały uzasadnione w wyjątkowych warunkach wojny, przy koncentracji wszelkich wysiłków na celu przetrwania i obrony całości, z nadzieją powrotu później do troski o pokojowo różnorodne cele. Nie są słuszne natomiast, jak sądzę, założenia, że podobnie zasadnie może być traktowanie celu wprowadzania w kraju ideologicznego wzorca jako celu „nadrzędnego”, usuwającego w cień cele inne, a każącego „w imię świetlanej przyszłości” stosować „po drodze” środki i zabiegi trudne do akceptacji.

Jak wiadomo, generalnie kontrowersyjne są wszelkie osądy dotyczące wyboru między pozytywnymi i negatywnymi aspektami działań na osi czasu, a są ludzkim życiu liczne konkretne sprawy wymagające wcześniejszych wysiłków i związanych z tym wyrzeczeń po to uzyskać pożądane efekty. Ogólniejsze doświadczenia przemawiają jednak przeciw podporządkowywaniu takich wyborów ideologicznemu wzorcowi ogólnych pożądanych cech systemowych w nieokreślonej przyszłości, bo grozi to z jednej strony tłumieniem roli personalistycznie widzianych wyborów (od korzeni i podstaw), a z drugiej strony - kłótniami o werbalnie zarysowane wersje obrazów przyszłości, przy których rozsądzanie w trybie parlamentarno większościowym nie pomaga (bo wybór wśród potencjalnie błędnych wariantów nie zapewni dobrego rezultatu).

W tym kontekście akcentowałem w pracach z roku 2000 (przypis 2) i z roku 2006 (przypisy 3 i 7) walory rozwiązania systemowego kojarzącego liberalną demokrację, solidarność (jako cnotę postępowania a nie nazwę organizacji lub element polityki), zasadę pomocniczości (albo – „subsydiarności”) w określaniu roli i funkcji państwa, by nie miało nadmiaru zadań a mogło dobrze to robić, czego nie potrafi się zrobić gdzie indziej (bliżej realiów danych spraw)

niezbyt zachłannych kapitalistów i niezbyt doktrynalnie bojowych działaczy związkowych, dla dobra firmy - ważnego i potrzebnego dla obydwu stron). Przypuszcza się, że ostatnio trudniej o dominację takiego podejścia bo w miarę rosnącego udziału pracowników sektora publicznego w strukturze całości zatrudnienia, trudniej o powszechność wspomnianego ducha „wspólnego dobra” – jako że w sektorze publicznym jest on trudniej czytelny i osiągalny.

(2.)

Impulsy pochodzące z krajów najbardziej rozwiniętych bywają dalekosiężne, a niekiedy fatalnie szkodliwe. Dobitnie pokazują to powstałe w 2008 r, a coraz ostrzejsze, skutki kryzysu - już powszechnego a wywołanego głównie olbrzymimi zakłóceniami gospodarki w Stanach Zjednoczonych AP w następstwie wewnętrznych jej schorzeń systemowych, a także w wielu innych krajach. Te schorzenia to przejawy szeroko rozlewających się malwersacji oraz pozornej „nadymanej – jak w balonie” koniunktury ożywienia na rynku wewnętrznym (zwłaszcza mieszkaniowym) i nadmiernymi rozmiarami kredytów bankowych, aż do bezmyślnego, i lekceważonego przez organa kontrolne, przekraczania granic dopuszczalnego ryzyka . Rozpowszechniającą się reakcją stała się recesja - też w Unii Europejskiej, a w tym także w Polsce, z Jej specjalnymi problemami kraju o wysokiej pozycji w rankingu wielkości powierzchni i liczby ludności a dalekim w ramach UE (choć średnim dla krajów relatywnie wyżej rozwiniętych w skali globalnej) miejscu w rankingu PKB/ na 1 mieszkańca i w rankingach wskaźników jakości życia a jeszcze dalszym - w rankingach dotyczących cech specjalnych , jak kapitał społeczny . Niestety - są to miejsca wysokie w rankingach podatności na negatywnie oceniane cechy jak częstość korupcji, wady w funkcjonowaniu sądownictwa i innych dziedzin administracji (jak np. związanych z formalnymi aspektami prowadzenia przez obywateli działalności gospodarczej). Recesja prowadzi nieuchronnie do obniżenia założeń przychodów budżetowych a to prowadzi do wymuszania ograniczeń zakładanych wydatków, a prawdopodobny rezultat mieści się na osi między albo znaczniejszym powiększaniem długu publicznego (z szansami utrzymania większych inwestycji publicznych ograniczających przyrost bezrobocia) ale obciążaniem przyszłych pokoleń a przy tym obawą o presję inflacyjną) albo restrykcyjnym nastawieniem do wydatków publicznych , co przerzuciłoby ciężar starań anty -recesyjnych na przedsiębiorców , ich konkurencyjność i osiągalną dochodowość , oraz na wytrzymałość ludzi tracących miejsca pracy (a wymagających w każdym razie pomocy socjalnej).

Niezależnie od sposobów reagowania na obecną recesję nie powinno się zapominać o tym, jak przeciwdziałać schorzeniom przypominanym wyżej (w części 1), w tym także jak usuwać te usterki systemowe, które umożliwiły niedawno tak ostre zjawiska kryzysowe. Myślę, że trzeba będzie w tym celu wyraźnie oddzielić od siebie problematykę finansów w ramach ekonomii (wraz z jej merytoryczną treścią związaną różnymi procesami, opartymi na pracy i mądrości człowieka, służebnymi wobec materialnych warunków bytu ludzkości) a z drugiej strony problematykę hazardu jakby w „kasynie gry”. Trzeba wyraźniej oddzielić hazardowe ryzyko prywatne osoby (na własny rachunek) od biznesowego dopuszczalnego w kontekście narażania również dobra

twz stakeholders danej organizacji gospodarczej, którym przysługuje publiczna ochrona ich dobra.

(3)

Podzielam poglądy przestrzegające przed uleganiem wpływom jakiejkolwiek ideologii, a także przed eksponowaniem roli wyboru między ideologiami, jako wyznacznika istotnego w kształtowaniu jakości cech systemowych - funkcjonowania gospodarki, bytu społeczeństwa, . regulacyjnych ról państwa w odpowiednim połączeniu z samoregulacją (wynikającą z określonych interakcji autonomicznych działań podmiotów). Wiele złego wynika zwykle z ideologizacji tych wartości, które przyświecają ludzkiemu myśleniu (a zwłaszcza służą sumieniom przy wyborze działań wedle kryteriów sytuowanych na osi „dobro-zło” i „prawda – fałsz”).

Należna ludziom wolność wyboru oznacza nieuniknione różnice i konflikty w definiowaniu i praktycznym stosowaniu takich kryteriów. Nieodłączne są przy tym przypadki niepełnej oznaczoności i zróżnicowania ocen i interpretacji przy rozpoznawaniu i pomiarach różnych cech praktyk i ale te właśnie aspekty i konflikty w rzeczywistości społeczno-gospodarczej są wielce istotne a ideologizacja usuwa je w cień i deprecjonuje. Ideologie chcą *a priori* wyznaczać wzorce, wobec których nie wiele mogłyby już pomagać niezgodne z wzorcem oddolne starania.

Potrzebne i trafne jest więc, jak sądzę, akcentowanie⁹ błędów ideologii „neoliberalizmu” (zwłaszcza - *co dodaję od siebie(K.P.)*. – wobec występujących w jej ramach objawach przesadnego rozszerzania zasięgu domniemania skutecznej regulacji rynkowej i swoistej fetyszyzacji roli pieniądza, którego rola ma nie tylko służyć porządkowi i stabilności warunków interakcji podmiotów gospodarujących ale też wyznaczać nadrzędne miary wartości osiągalnych w toku gospodarowania).

Nie sądzę jednak, by należało tym samym rezygnować z idei liberalnych, uznających kluczowe znaczenie troski o wolność należną podmiotom gospodarującym, we wzajemnych interakcjach tych podmiotów i ich organizacji, a także znaczenie chroniących wolność relacji między Państwem (i jego organami) a systemem wspomnianych interakcji. Sądzę przy tym, że nie jest uzasadnione eksponowanie potencjalnie pozytywnej roli socjalizmu¹⁰, zwłaszcza w wersji opierającej się na twórczości Karola Marksa, w korygowaniu błędów i leczeniu schorzeń współczesnej praktyki krajów starających się stosować reguły liberalnej demokracji.

X ----- X -----X

(Dołączam do niniejszego tekstu moją pracę p.t. „Transcendental factprs in futurology of the XXIst Century” z grudnia 2008 roku publikowaną w tomie „ Futurology – The Challenges pf the XXI Century” Ediros Antooni Kukliński, Krzysztof Pawłowski, WSB-NLU 2008. str 317-322, w tej pracy

⁹ por. Recenzja, op.cit. s. 231-232, powołująca się na opinie i oceny Zdzisława Sadowskiego

¹⁰ Moich zastrzeżeń nie odnoszę do idei socjaldemokratycznych, zwłaszcza w wersji „trzeciej drogi” Giddensa.

przedstawiam moje sugestie dotyczące szans wzmocnienia „kręgosłupa moralnego” uczestników procesów społeczno-gospodarczych)

X ---- X -----X

Przy okazji zwracam jeszcze uwagę, że problematyka publikacji polskich ekonomistów w okresie kilku dekad drugiej połowy XX wieku znalazła też wyraz w opublikowanym w roku 1998 tomie *„Economic Thought in Communist and Post-Communist Europe”*, edited by Hans- Juergen Wager, Routledge Studies in the History of Economics., Routledge – London and New York, w którym omawiano obok Polski także Rosję, Węgry, Czechosłowację, Wschodnie Niemcy, Jugosławię, a treść tomu otwiera praca jego redaktora p.t. *„Between conformity and reform economics under socialism and its transformation”*, Treść tomu powstała w ramach międzynarodowego programu badawczego realizowanego przez Europejski uniwersytet Viadrina – Frankfurt (Oder) , a zespół polski działał w tych pracach pod kierunkiem prod.dr hab. Antoniego Kuklińskiego..